

## Gwiazda Wigilijna

---

Spośród wszystkich gwiazd na niebie jedna z nich najjaśniej świeci,  
jest to Gwiazda Wigilijna – posłuchajcie o niej dzieci.  
Gwiazdka ta tylko raz w roku może zaświecić na niebie,  
dlatego by nie próżnować znalazła pracę dla siebie.  
Wciąż poleruje ramiona gwiazdom oraz róg księżyca,  
lecz to że co noc nie błyszczy przyznaje ją nie zachwyca.  
Chciała sprawdzić co się dzieje na ziemi w ten dzień gdy świeci  
i nie namyślając długo z płatkami śniegu na dół leci.  
A tam domy przystrojone, w środku zaś barwne choinki  
wszyscy odświętnie ubrani, u dzieci radosne minki.  
Na stole czyściutki obrus, na nim bieluśkie opłatki,  
o jedno nakrycie więcej czego widok w roku rzadki.  
To dodatkowe nakrycie dla wędrowca, bezdomnego,  
czy dla człowieka tak bardzo na tym świecie samotnego.  
Wpatrywała się Gwiazdeczka w ten dom szczęściem wypełniony,  
kochającą się rodzinę, miłość w oczach męża, żony.  
Dzieci wciąż w okno zerkają, ku niebu swój wzrok kierują  
pewnie kogoś wyglądają, z uwagą coś wypatrują.  
Wnet burza śnieżna nadeszła, chłód nawet gwiazdka poczuła  
i w tej śnieżycy zadymce czyjaś postać się zjawiała.  
W cienkim palcie szedł dość szybko, trzęsący się z zimna cały,  
oczy jego pełne smutku, od śniegu prawie że biały.  
Ujrzał bystre światła w oknach, delikatnie w drzwi zapukał,  
w Dzień Wieczery Wigilijnej on schronienia tutaj szukał.  
Drzwi szybko mu otworzono i dzieci podały kapcie,  
przy kominku będzie grzał się zanim gwiazdka świecić zacznie.  
Widząc to Gwiazdka pojęła jak dzień gdy świeci jest ważny,  
bystro wzniosła się ku niebu, świecić pora, czeka każdy.  
Rozbłysnęła z całą mocą i okrzyk, jest! – usłyszała,  
zerknęła w dół, tam rodzina do wigilii zasiadała.  
Twarze wszystkich uśmiechnięte, u gościa pogodne oczy,  
współ łamią się opłatkiem, Dzień Wigilii dniem uroczym!  
Od tamtego czasu Gwiazdka Wigilijna zrozumiała,  
nic to że raz w roku świeci, nie będzie się buntowała!  
Przez cały rok ma zajęcia, pracy na sklepieniu nieba,  
gwiazd których są tam miliony, o nie zadbać przecież trzeba.

K. Woźniak